

ZSR

/NAI/ 1. Ostatnich wystąpienia Breżniewa . 1. Wygłoszone w Moskwie 27.X. podczas narady dowódców armii radzieckiej i marynarki wojennej ZSRR na Kremlu. Na przemówienie to zwróciły uwagę wszystkie agencje przedrukowując je w dużych fragmentach. Szczególną uwagę zwrócono na fragmenty dotyczące poziomu wyszkolenia i uzbrojenia armii radzieckiej. Pośobnie jak w przemówieniu na Placu Czerwonym, Breżniew nawoływał do czujności wobec amerykańskiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Wezwał naukowców i inżynierów do pogoni za zachodnią technologią wojskową. Jak się sądzi, samo to spotkanie wywołane zostało poprzez ferment szerzący się wśród kadry oficerskiej ZSRR, a spowodowany m.in. klęską radzieckiej broni w Libanie, niepowodzeniami w Afganistanie oraz uświadomieniem sobie rosnącej przepaści technologicznej. W sprawie wypowiedzi Breżniewa nt. rozbrojenia komentarzem niech będzie wypowiedź dyrektora Amerykańskiej agencji d/s kontroli zbrojeń, Eugene Rostowa: Stany Zjednoczone nie zgadzają się z tym - jak stwierdził - że stanowisko Związku Radzieckiego na rozmowach rozbrojeniowych w Genewie opiera się na zasadach równości. Równość w rozumieniu Stanów Zjednoczonych to "zero po obu stronach dla pocisków balistycznych średniego zasięgu z wyrzutniami umiejscowionymi na ziemi". "Związek Radziecki - powiedział on - używa co najmniej czterech definicji: równa redukcja przez oba państwa, równy poziom sił zbrojnych, czasami w znaczeniu równości Związku Radzieckiego ze Stanami Zjednoczonymi, innym razem z NATO". Rostow powiedział także, że radzieckie zobowiązanie, iż pierwszy nie użyje broni atomowej, jest "cynicznym wyzyskiwaniem jednego z najbardziej kłopotliwych problemów moralnych naszego wieku". Zobowiązanie takie nie ma - jego zdaniem - żadnej wartości, jeżeli rezerwuje się prawo do użycia broni konwencjonalnej.

Agencje zachodnie /Reuter, AFP, AP, UPI/ uważają, że przemówienie Breżniewa i stworzone do jego wygłoszenia okazje są pierwszą bezpośrednią odpowiedzią strony radzieckiej na dotychczasową politykę wschodnią Reagana. W kręgach amerykańskich ekspertów panuje pogląd, iż może być to wyraz utraty radzieckich nadziei na dialog i że zapowiedziany został okres konfrontacji. AFP sugeruje, że przemówienie może być przedsmak tego, co nastąpi w Madrycie.

2/ Przemówienie w Pałacu Zjazdów z okazji 65 rocznicy Rewolucji Październikowej. I w tym przypadku agencje przedrukowały całość bądź obszernie fragmenty, zwracając uwagę na nowy "wojowniczy" ton przemówienia Breżniewa i sugerując, iż jest to wyraz "satywnego stanowiska" antyamerykańskiego. Szczególnie podkreślano słowa Breżniewa: "/.../ uczynimy wszystko, aby zwolennicy wojennych swantur nigdy nie zaszkodziли Kraju Rady, aby potencjalny agresor wiedział, że nieuchronnie czeka go niezłomne kontruderzenie." Podobne akcenty znalazły się również w odezwie do narodu po śmierci Breżniewa i - w delikatniejszej formie - w przemówieniach na plenum KC KPZR, na którym wybrano Andropowa.

Agencje zachodnie o uroczystościach z okazji rocznicy rewolucji.

1. Przemówienie marszałka Ustinowa na Placu Czerwonym. Agencje najczęściej przytaczały fragment zbliżony treścią do cytowanego wyżej fragmentu przemówienia Breżniewa. "/.../ Związek Radziecki uwzględnił to, iż agresywne siły imperializmu, przede wszystkim USA, doprowadziły do niebywałego poziomu intensywności swych przygotowań wojennych, rozpętują konflikty zbrojne w różnych rejonach świata, nieodpowiedzialnie grożą użyciem broni jądrowej..." Reuter zwraca uwagę, iż wymienienie USA w tym kontekście jest odejściem od stylu lat ubiegłych, kiedy to Ustinow potępiał działania bliżej nieokreślonych sił imperialistycznych.

2. W czasie parady wojskowej zaprezentowane zostały dwa nowe rodzaje sprzętu wojskowego - nowy model transportera opancerzonego z działkiem 30 mm oraz rakiety ziemia-powietrze nowego systemu. Zdaniem ekspertów zachodnich transporter ten jest jednym z najlepszych tego typu na świecie. Iniej nowoczesny zaś jest nowy system raketowy.

3. Po raz trzeci z kolei zbojkotowali defiladę na Placu Czerwonym najwyżsi rangą przedstawiciele większości krajów zachodnich. Do protestu nie przyłączyły się Grecja, Turcja, Norwegia i Dania.



Zgon Breżniewa. W "Odezwie do narodu radzieckiego" wydanej przez KC KPZR w dniu ogłoszenia śmierci Breżniewa czytamy: "dostrzegamy, jak bardzo złożona jest sytuacja międzynarodowa, widzimy podejmowane przez agresywne koła imperialistyczne próby podważenia pokojowego współistnienia oraz zepchnięcia narodów na drogę wrogości i konfrontacji zbrojnej /.../. Będziemy czynić wszystko, aby amatorzy awantur wojennych nie zaskoczyli ZSRR /.../". Fragment "międzynarodowy" tej odezwy skłania licznych komentatorów do przypuszczeń, że niewiele zaimię się /na jak długo, to inna sprawa/ polityka radziecka w podstawowych dla ZSRR kwestiach, takich jak np. Chiny, Afganistan, Genewa - Wiedeń, Madryt, USA. Jednakże przebieg spotkań Andropowa z przybyłymi na uroczystości przedstawicielami innych krajów /m.in. z prezydentem Pakistanu w sprawie Afganistanu/ pozwala przypuszczać, iż obecne władze na Kremlu mogą w stosunkowo niedługim czasie wycofać się z Afganistanu.

Jaka "zmiana warty" na Kremlu przebiegała niespodziewanie gładko; po wyeliminowaniu Kirylenki doszło jak widać do porozumienia między Andropowem a Czernienką. Charakterystycznym motywem przewijającym się przez przemówienie tego ostatniego na plenum KC KPZR, na którym wybrano Andropowa, była "zasada kolegiałności" która ma określać dalszą pracę Biura Politycznego. Jak się wydaje, podstawowym zagadnieniem jest to, czy Andropow jest przywódcą przejściowym, czy też zainstaluje się na Kremlu na okres dłuższy, po wyeliminowaniu swych konkurentów. Uważa się, że pierwsze wskazówki co do tej kwestii może przynieść plenum KC KPZR, które odbędzie się 22 listopada i na którym wybrani zostaną nowi członkowie/i ich zastępcy/ Biura Politycznego. Jak się wydaje, Biuro liczy obecnie 10 członków /Kirylenko został wyeliminowany, Pelsze - jak głoszą uporzyskie pogłoski - zmarł bądź jest bardzo chory, nikt też nie wszedł na miejsce Susłowa/. Obserwatorzy liczą się z możliwością "odmłodzenia" składu Biura i wprowadzenia przedstawicieli innych narodowości. Duże szanse daje się Cejdarowi Alijewowi /szefowi KGB Azerbejdżanu/i bliskiemu współpracownikowi Andropowa/ oraz sekretarzowi KP Gruzji, Szewarnadzemu. Możliwe, że w skład Biura wejdą także: minister kultury Demiczew i premier rządu ZSRR Sołomienecw. Wskazuje się także, że mają szanse - choć mniejsze od wymienionych uprzednio - Wasilij Zemiatin /zastępca Ponomariowa/ i redaktor Prawy - Afanasjew. Można też spodziewać się unocnienia pozycji M. Zimianina i odpowiedzialnego za rolnictwo A. Gorbaczowa. Jak się wydaje, Czernienko obejmie funkcję przewodniczącego Rady Najwyższej, bądź też premiera; w tym drugim przypadku przewodniczącym Rady może zostać dotychczasowy premier Tichonow.

#### STOSUNKI RADZIECKO-CHIŃSKIE

/MAI/ "Karta chińska" idzie słabo, mimo zachowywanych przez obie strony pozorów, do których należą: fakt, że przyjęcie z okazji 65 rocznicy rewolucji odbyło się w grachu ogólnochińskiego zgromadzenia przedstawicieli ludowych /po raz pierwszy od czasu rewolucji kulturalnej/, że obecni byli wiceprzewodniczący OZPL i wiceprzewodniczący spraw zagranicznych ChRL, że powtórzono zapewnienie o "długotrwałej przyjaźni" sformułowane już w sprawozdaniu na XII Zjazd KPCh; fakt że w wygłoszonym 27.X. przemówieniu Breżniew opowiedział się za normalizacją stosunków z ChRL; fakt, że podczas uroczystości na Placu Czerwonym 7.XI. marszałek Ustinow w swoim wystąpieniu nie zawarł żadnej krytyki pod adresem Chin; fakt, że na uroczystości na Placu Czerwonym przybył po raz pierwszy od wielu lat ambasador ChRL; fakt, że na przyjęciu w ambasadzie radzieckiej w Pekinie obecni byli: minister kultury ChRL oraz wiceminister spraw zagranicznych; fakt, że na czele delegacji przybyłej do Moskwy na uroczystości pogrzebowe stanął minister spraw zagranicznych, z którym Andropow przeprowadził ostentacyjnie ciepłą rozmowę.

Natomiast co do różnic chińsko-radzieckich można powiedzieć, że jedynym sukcesem jest decyzja o ich kontynuowaniu. Według dyplomatów zagranicznych za najistotniejszą przeszkodę uważa się obstawienie Chin przy warunkach następnych wszelkiej normalizacji stosunków z ZSRR /chodzi o wycofanie znacznej części wojsk radzieckich z regionów graniczących z Chinami, o wycofanie wojsk radzieckich z Afganistanu oraz o wstrzymanie przez ZSRR poparcia dla działań Wietnamu w Kampuczy/. Tymczasem strona radziecka przejawia gotowość rozmawiania jedynie o kwestiach dwustronnych, nie zgadzając się na omawianie problemów krajów trzecich. Przedstawiciele władz chińskich dali ostatnio do arozu-



zumięcia, że nie oczekują żadnego dramatycznego przełomu w stosunkach ze Związkiem Radzieckim.

PRACA GŁOSI O POLSCE

/NAI/ Rude Pravo /5.XI./ publikuje artykuł nt. antykomunistycznej polityki Watykanu. "Watykan - szczególnie od czasu Papieża Jana Pawła II - ostro występuje przeciwko działalności tych wiernych i części duchowieństwa, którzy aktywnie walczą z imperiaлизмом, zarzucając im współpracę z komunistami. Papieżowi nie podoba się tylko antykapitalistyczna, postępową działalność polityczną. Natomiast nie ma nic do zarzucenia tym ludziom, którzy angażują się politycznie, występując w interesie eksponentów reakcyjnej polityki antykomunistycznej. Np. nigdy nie potępił - jak wiadomo - antypaństwowej działalności członków ugrupowania antykomunistycznego KOR czy innych grup i organizacji kontrrewolucyjnych w Polsce".

Rude Pravo /6.XI./ publikuje wywiad korespondenta Jana Lipskiego z I Sekretarzem KB PZPR Praga-Południe /"aróg nie przejdzie"/. Tematem wywiadu są nowe związki zawodowe. "Takie jest naszym zdaniem niebezpieczeństwo przeniknięcia do komitetów założycielskich nowych organizacji związkowych aktywistów z podziemia "Solidarności"?

- Niebezpieczeństwo takie istnieje. Podziemie stworzyło dwie koncepcje walki z władzą ludową. W pierwszej liczy się na wywoływanie strajków i zamieszek ulicznych. W drugiej celem jest zbudowanie tzw. struktur podziemnych państwa polskiego, kierowanych przez - dzie już była - Solidarność /.../

- Jak jesteście przygotowani do przeciwstawienia się tego rodzaju próbom dywersyjnym?

- Wiem o dążeniu do zakłócania spokoju, niszczenia wszystkiego co pozytywne. Jesteśmy do takich prób przygotowani. Nie takiego nie może już przebieg według naszych wiadomości w komitetach założycielskich nowych organizacji związkowych są ludzie uczciwi, popierający politykę partii i rządu. Są to w dużej większości właśnie robotnicy, bezpośrednio z produkcji.

Dobrze, ale przeciwnik jest przecież, jak wiadomo, sprytny.

- Wiemy o tym, niczego nie idealizujemy. Nie przypadkiem wszędzie tam, gdzie mają się narodzić rzeczywiście klasowe związki zawodowe, posyłamy naszych aktyw. Członków partii, ale i bezpartyjnych, którzy akceptują politykę partii i są naszymi niezawodnymi sojusznikami. Nikt inny, tylko partia może zagwarantować klasie robotniczej, że będzie miała takie związki, jakie chce i musi mieć. Inaczej w państwie socjalistycznym, a nasza Polska jest i pozostanie socjalistyczna, być nie może."

NRD

/NAI/ W dniach 21-22.X. obradowała w Lipsku konferencja kulturalna FDJ pod hasłem "Odpowiedzialność FDJ za kulturę i sztukę w walkach naszych czasów" próbowano dać odpór kłopotom, jakich przysparzają młodzi twórcy wyrażający krytyczny stosunek do wielu problemów współczesnego życia społeczno-kulturalnego w kraju. Twórcy destruktywnie podchodzący do rozwoju NRD nie znajdują - jak zapowiedziano - pola do popisu dla swej działalności. Niepokój władz kulturalnych NRD budzi "odsetek" młodych twórców, którzy nie przejawiają większej ochoty /nie mówiąc już o zaangażowaniu/ do oddziaływania poprzez swoją sztukę "na formowanie socjalistycznych przekonań życiowych oraz poczucia ideałów klasy robotniczej". Na lipskiej konferencji "w sposób dla każdego zrozumiały i bez ogródek" powiedziano, na co i w jakim stopniu może oddziaływać sztuka, "która opiera się na trwałych podstawach partyjności i głębokiej więzi z narodem". Na konferencji wyeksponowano więc nowe książki, teksty i piosenki poświęcone "budowniczemu socjalizmowi" oraz poddano krytyce autorów, którzy takich "dzieł" nie tworzą. W NRD obowiązuje zresztą materialny sprawdzian udziału w tworzeniu socrealistycznej sztuki: młody pisarz czy literat ma obowiązek wydrukowania rocznie tekstów za 6 tys. marek /w przeliczeniu na miesiąc wypada 500 marek, co odpowiada przeciętnemu zarobkowi/. Jeśli twórca tej normy nie wykonuje, a nie wiadomo, skąd czerpie dochody, może zostać zobowiązany do podjęcia innej pracy zarobkowej.

Rynek NRD, na którym jeszcze do niedawna wszystko się "przelewało", kurczy się w oczach. Wydłużają się listy towarów, które zniknęły z półek. Kolejki są już nie tylko w małych miastach, ale także w Berlinie, Dreźnie czy Lipsku. Obserwuje się już nadmierne wykupywanie towarów, nie tylko



"na zapas dla siebie", ale i dla rodziny na prowincji. Zaczyna brakować kureczaków, które były najmocniejszą mięsną pozycją NRD. Od dłuższego czasu oferuje się masło i mleko o obniżonej zawartości tłuszczu /nieco tańsze/, z tym, że masła na razie nie brak. Niezwykle ograniczony też się asortyment artykułów cukierniczych i czekoladowych, kakao jest nieosiągalne. Import artykułów kolonialnych został bardzo ograniczony lub - w niektórych przypadkach - wstrzymany całkowicie. Ostre restrykcje oszczędnościowe w fabrykach i instytucjach dotyczą benzyny i olejów napędowych, prądu, ogrzewania.

USA - EUROPA ZACHODNIA

/NAI/ Na marginesie zniesienia sankcji gazowych

O tym, jak ważny jest dla RFN sprawa gazociągu syberyjskiego, świadczy fakt, że przebywający w USA minister obrony RFN Manfred Woerner w rozmowie z Weinbergerem, Schultzem i Clarcikiem /doradca Reagana d/s bezpieczeństwa/ postawił obok siebie sprawę poparcia dla rozkieszczenia ruskich amerykańskich w Europie i sprawę zniesienia sankcji gazowych /przy jednoczesnym poparciu ograniczenia eksportu technologii mającej znaczenie wojskowe/. Śmierć Breżniewa umożliwiła w pewnym sensie Reaganowi "wyjście z twarzą" ze sprawy sankcji gazowych. Decyzja ta może być bowiem traktowana jako gest wobec nowego przywódcy radzieckiego, jako czyn popierający sformułowania zawarte w kondolencjach. Jednocześnie był to wygodny moment, by ustąpić w tej sprawie Europie.

Stosunki Reagana z Europą określane są przez niektóre agencje jako "najgorsze od czasów I wojny światowej". Agencja DPA nazwała "zimnym przemocem" odmowę podniesienia przez Europę wydatków na broń konwencjonalną do poziomu 4% budżetu. Stadium krytyczne kryzysu nadeszło w momencie ustąpienia przyjaznego wobec Europy Aleksandra Haiga. Tlen do tego wszystkiego jest nowa fala protekcjonizmu, powstała w efekcie targów o interesy eksportowe.

W tym wszystkim, także w irytującej Europę Zachodnią polityce wschodniej Reagana, uderzający jest fakt, że najbliższe otoczenie prezydenta stanowi "grupa niemiecka" /nie chodzi o nazwiska, choć i one to pokazują, w przypadku innej grupy innego prezydenta nazwiska wiele nie mówiły, a była to "grupa żydowska"/. Pomijając teraz śmierć Breżniewa, Reagan wycofał się z sankcji gazowych akurat przed wizytą Helmuta Kohla.